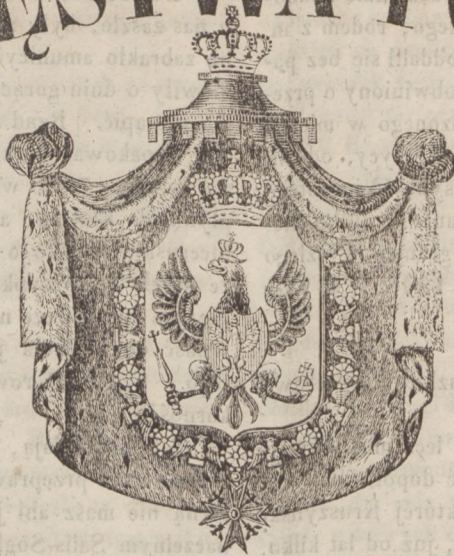


# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### Przesilenie pińiężne i zagajenie parlamentu w Anglii.

(Ciąg dalszy.)

Co mamy począć z naszymi kapitałami? wołają kapitaliści, co mamy począć z zyskanymi pieniędzmi? wołają przemysłowcy.

Budujmy koleje żelazne! Stało się. Kapitały rzucone w handel chiński i indyjski, przenoszą nagle na ziemię rodzinną. Spekulanci krajowi dobrze się tu rosgospodarowali. W roku 1840. wybudowano 1,300 mil kolei żelaznych, w roku 1841. 1500 mil, w r. 1843. podnosi się ta summa do 1800 mil, a w r. 1845. nowych do nich przybywa 300 mil. W tém występują naczelnicy handlu chińskiego na targi, a parlament zezwala na drugie 1,800 mil kolei żelaznych, tak że w końcu Grudnia 1845. roku w ogóle przyjąć można 5,300 mil ukończonych, w robocie lub zaprojektowanych.

Wszyscy się dziwią przedsięwzięciom. Każdy sądzi, że niezmiernie zarobi, bo nikt pojąć nie może, dla czego najbogatsze domy biorą udział w tych spekulacjach. Szał do nich wszystkich ogarnia. Do spekulacji w towarach, fabrykacjach i tym podobnych przedmiotach, trzeba znajomości, ale w spekulacjach na koleje żelazne nie potrzeba wiele rozumu, świstek papieru, podpis i nieco kredytu ułatwia wszystko. Rzucają się wszyscy, podobnie jak w roku 1825. fabrykanci, kapitaliści, duchowni, wojskowi, adwokaci, lekarze, mieszcianie i chłopci, jednem słowem cała ludność, stariej Anglii w ten wir spekulacji i chęć zyskać niezmiernie bogactwa.

Nadchodzą posiedzenia parlamentu w roku 1846. ustępują i pozwalają na nowo 4,000 mil kolei żelaznych, tak że cała summa kolei wynosi 9,300. Na tem nie zaprzestają, kiedy parlament nad połową, a może tylko nad  $\frac{1}{3}$  zaprojektowanych kolei naradza się, już głowy spekulantów sto nowych tworzy linii, pięć kolei naraz prowadzą do jednego miejsca, nie chodzi bynajmniej, aby kiedyś były rzeczywiście budowane, ale przynajmniej chcą w nie pograć aż do chwili, kiedy projekta na nie odrzuci parlament. Każdy spodziewa się coś zarobić, a nikt nie przypusza, że może ze swemi akcjami zostać na koszu.

Niepowstrzymanie toczy się cały zawrót do przesilenia. W Londynie w pewnej winiarni siedzi stu świadków za, stu innych przeciw jednej i tej samej kolei żelaznej i przytém zarabiają. W Manszestrze rosprowiają w Grudniu w największej śnieżnej zamieci na ulicy aż do 11 godz. w nocy nad budową kolei, którą tylko w rzeczywistości waryaty mogłyby budować. W Leeds zmuszoną była policja do spędzenia spekulantów z placu przed giełdą, dla utworzenia drogi dla poczty. Tak dzieje się po wielkich i małych miastach.

W końcu nawet nie wiedzą wiele wynosi summa rzucona w te spekulacje. Ten sam człowiek co przed niedawnym czasem, był dyrektorem jednej kolei żelaznej nagle zostaje dyrektorem sześciu, ośmiu i jeszcze więcej kolei żelaznych. Nikt nie chce się zająć liczeniem wydatków. Tej pracy olbrzymiej podejmuje się Times, liczy summy wszystkich spekulacji i znajduje, że przeznaczono na nie 600 milionów funtów. szterlingów.

Rzecz doszła do najwyższego szczytu. W tém oświadczają dyrektorowie banku angielskiego pod dniem 16. Października 1845., że w przyszłości najmniejsze diskonto wynosić będzie 5 procent. Postrach padł na stolicę, bo Anglik ślepo przywiązany jest do swego banku. Krzyknęli: dyrektorowie nie mają zaufania do tych spekulacji, chcą zarzucić chamulce, już po wszystkiemu, ratuj się kto może! Wielu atoli spekulantów było innego zdania; mówili: cóż to nam szkodzi, że pieniądz będzie o pół procentu droższym, czyliż nie zarabiamy w każdej spekulacji po 30 do 40 procentów?

Mędrsi kupcy pozostali przy swém zdaniu i w krótkce rozwinęło się okropne przesilenie, którego byliśmy świadkami w ostatnich tygodniach. Inni kapitaliści widząc, że bank angielski podnosi diskonto, poszli za jego

przykładem. Jeżeli kto zgłosił się do nich po gotowiznę czy to na prowadzenie zwyczajnego przedsięwzięcia, czy też na kolę żelazną, zamykali swe skrzynie tém szczelniej. Postanowienie banku zamieniło się w niedowierzenie, niedowierzenie w przestrach, w przerażenie, a kursa akcyi tak nagle zaczęły spadać, że tysiące ludzi którzy niedawno dumni z swych bogactw przechadzali się po giełdzie, wrócili do domu żebrakami. Opuścimy jęki rozpacz, bo to jest chwilowe położenie stosunków angielskich: niektóre osoby straciły, inne zarobiły, pieniądze zmieniły swych panów. Ale pozostało niedowierzenie, stracono zaufanie, kredyt upadł, handel sparaliżowany. Z każdym podwyższaniem diskonta, owym barometrem całego handlu, rośnie niedostatek i rozpacz. Dochodzi ona do najwyższego szczytu, bo pierwsze domy londyńskie handlowe płacić muszą 20 procentu, Tyle o spekulacjach na koleje żelazne.

Przechodzimy teraz do głównych ustępów w nowszych dziejach angielskich: do nieurodzaju i do wolnego handlu. Przedmioty te tak są z sobą połączone, że o nich razem mówić będziemy.

Kiedyśmy sprawy kolei żelaznych połączyli z wojną chińską, tém słuszniej łączymy nieurodzaj w latach 1845. i 1846. z ligą przeciw prawom zbożowym (anti-corn-law-league). Pamiętne to stowarzyszenie powstało we Wrześniu 1838. roku podczas obiadu w Manszestrze, który wyprawił znany D. Bowring. Wówczas należało do niego tylko 15 członków — a w 7 lat później kilka milionów. Ich organizacja, ich plany, ich prace olbrzymie, są jeszcze w żywej pamięci. Z każdym dniem stowarzyszenie powiększało się, członek po członku parlamentu przechodził do tej sprawy. Nadeszła jesień roku 1845.

Niepokojąca pogłoska gruchnęła nagle po kraju, kartofle się nie udały w Irlandyi. Wszyscy zdumieli, spieszą na własne pola i przekonywują się, że i w Anglii nie lepiej; z stałego ładu nadchodzą równie przerażające wiadomości.

Stowarzyszenie korzysta z tej sposobności. Cóż stanie się z ludem, z robotnikami, jeżeli praw zbożowych nie zniosą? wołano ze wszystkich stron. M. Bright wykladał to w Manszestrze, Cobden objeżdżał Yorkshire, Wilson agitował w Birmingham, a Thompson w Londynie.

Wszyscy zwolennicy wolnego handlu ruszyli się. Niedostatek zbliżający się, popierał ich dowodzenia, zwycięstwa po zwycięstwach odnoszono. Cały kraj wzburzone; zatwardziałość kilku arystokratów sprawę pogorszało, jeden głos tylko się ozwał, podobnie jak przed przeprowadzeniem bilu reformy, że arystokracja musi się upokorzyć. Precz z głami od zboża! było hasłem.

Lord John Russel mieszkał podówczas w Edyburgu i nie należał do stronników wolnego handlu. Siada on jednego poranku i pisze list do wyborców londyńskich, że zmienił swe zdanie i głosować będzie za zniesieniem cła od zboża zagranicznego.

Było to ważnym wypadkiem. Głowa wigów na stronie wolności handlu, to zwycięstwo, tryumf, a klęska niepowetowana dla sir Rob. Peela, gdyby upierał się przy starych zasadach torysowskich. Tu trudno było się namyślać, albo należało ustąpić i oddać sławę zniesienia praw zbożowych swemu przeciwnikowi lordowi J. Russlowi, albo po swemu działać ku ich zniszczeniu.

Pierwsza gazeta Times ogłosiła tę zmianę w zdaniu Peela, czemu z początku nikt wierzyć nie chciał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Warszawa dn. 30. Listopada. — Z rozporządzenia władz wyższych mają być zabezpieczone na rzecz skarbu majątki i fundusze następujących osób: 1) Mikołaja Wirskiego, który zbiegł z Królestwa tutejszego w r.



1833. do Księstwa Poznańskiego; dla umieszczenia się w zakładzie naukowym w mieście Trzemesznie. — 2) Ludwika Kossobudzkiego, rodem z m. Izbicy w pow. wrocławskim gub. warszawskiej, który oddał się bez paszportu do Pruss, gdzie został obecnie aresztowanym jako obwiniony o przestępstwa polityczne. — Stanisława Tchórzewskiego urodzonego w mieście Płocku, który będąc nauczycielem w szkole powiatowej w Łęczycy, oddał się w r. 1845. do Pruss. — 4) Michała Kętrzyńskiego syna Wincentego i Honoraty z Głębockich małżonków Kętrzyńskich, sierżanta 6 pułku piechoty liniowej byłych wojsk polskich w roku 1831. za granicę wyszłego który decyzyją rady administracyjnej z dn. 4. Grudnia 1846. r. na karę konfiskaty majątku skazany został.

### S z w a j c a r y a.

Bern 26. Listopada. — Pierwszy sekretarz francuzkiego poselstwa hrabia Reinhard bawi ciągle w naszym mieście.

Polak Kruszyński został wypuszczony na wolność, lecz musi Szwajcaryą opuścić. Pozwolono mu jeszcze tak długo pozostać dopóki niewróci z wojny właściciel księgarni pod firmą Fischera, w której Kruszyński pracował jako pomocnik handlowy pod nazwiskiem Kleina, już od lat kilku.

Spominano dawniej, że redakcyja jednego dziennika berneńskiego wraz z autorem, co wydał pismo *Görres und die Jesuiten*, jako też pismo *Jesuitenspiegel* wzywali wszystkich, którzyby przyszli do jakichkolwiek papierów jezuitów, o złożenie takowych, aby mogło być wypracowane nowe dzieło o Jezuitach szwajcarskich. Teraz słychać, że rzeczonemu autorowi nadesłano prywatną korespondencyją prokuratora kollegium freiburskiego księdza Chappuis.

Dziś zrana zgromadzili się posłowie sejmowi na posiedzenie w skutek raportu otrzymanego od generała Dufoura, a w celu uradzenia środków przedsięwzięć się mających z kantonem lucernskim. Przy oddawaniu w tym przedmiocie polecenia trzem reprezentantom konfederacyi uczyniono zastrzeżenia względem zabraniej kasy wojennej konfederacyjnej przez członków byłego rządu lucernskiego, jakoteż względem sprzętów szpitalnych. Wybrani reprezentanci są: prezydent Kern, poseł turgauski, sędzia ziemski Latour z Graubündten, radzca rządowy Polier z Zürichu. Jutro ma się także odbywać posiedzenie, gdyż kanton Unterwalden wyprawił poselstwo w celu uzyskania pokoju do głównej kwatery wojska konfederacyjnego i część kantonu Schwyzu zwana Marchą, poddała się bez oporu wojsku konfederacyjnemu. Uri zostanie także w krótko osadzonym. Jeszcze tylko z Walissem niewiadomo jak się rzeczy mają, ale dowódzca dywizyi Rilliet stojący we Freiburgu, otrzymał polecenie uspokojenia tego kantonu.

Doniesienia generała Dufoura z dnia 24. Listopada brzmi jak następuje: »Panie prezydencie! Mam zaszczyt donieść panu, że wojska konfederacyjne dziś o godzinie 12½ z południa wkroczyły do Lucerny. Tego samego dnia o świcie przyjmowałem parlamentarza, który starał się o wyjednanie 48 godzinnego zawieszenia broni. Odmówiłem tego i żądałem, aby miasto zaraz bez zastrzeżeń, skoro tylko do zajęcia należyte poczynimy przygotowania, poddanem zostało. Stało się temu zadosyć. Nasze wojska w wielkiej liczbie znajdujące się w mieście, są dobrze usposobione; okazują pewną wesołość, były się wczoraj dobrze i sprawia im to pociechę, że uczyniły zadosyć obowiązkowi swemu. Wysłałem natychmiast wezwania o podanie się do kantonów Uri, Schwyz i Unterwalden. Przyjm pan itd.

Dufour.

Ochsenbein przysłał do naczelnego wodza z Kriens odległego na półgodziny drogi od Lucerny następujący raport pisany dnia 24. Listopada o godzinie 4 na wieczór: »Donoszę panu, że dziś przybyłem z dywizyą do Kriens. Strata moja nieznaczna lubo dosyć wielka. Rapport względem mej wyprawy nadesłę później. Miał stracić 6 ludzi w zabitych a 30 w rannych.

Bazylea, d. 27. Listopada. — Trzy lata upłynęły, jak Lucerna lekceważąc zdrowe rady, uchwaliła powołanie jezuitów. Ówczesny prezydent rady wychowania, profesor Eutyk Kopp, przepowiedział, że uchwała ta stanie się źródłem długich nieszczęść dla Lucerny. Istotnie wszystko można nazwać nieszczęściem, co w tym kantonie od trzech lat zaszło. Jeżeli lud dał popęd rządowi do tych smutnych kroków, to zawsze był do niego należyte przywiązany, a wielkiej przemocy uległ w sposób nie nadweryżający honoru. Można teraz korzystać ze zwyczajstwa i ciężko dawać się w znaki; na pobudkach do tego nie będzie zbywało, ale tym sposobem rzuci się tylko nasienie nowego nieszczęścia. Trzymane w poniżeniu dotychczas stronnictwo radykalne przyjdzie do styru. Na czele jego stoją altszulteis Kopp i Dr. Kazimierz Pfyffer.

Do naszego miasta jako neutralnego w tej wojnie, mają być przysłani Wallisowie w liczbie 260, którzy przez wojsko konfederacyjne zostali wzięci do niewoli i ze wszystkiego odarci.

Poseł francuzki od przybycia swego do Bazylei, zostaje w ciągłych komunikacyach z przygranicznymi władzami francuzkiemi. Prefekt departamentu wyższego Renu, prawie codziennie przyjeżdża z Kolmaru do Bazylei. Różstrojenie jakie panuje pomiędzy Francją a naczelną władzą Szwajcaryi, może jeszcze wywołać nie jedno starcie. Tu p. Bois-le-Comte nie zawiera żadnych stosunków z rządem i zdaje się, że obiedwie strony wcale sobie tego nie życzą.

Lucerna, d. 25. Listopada. — W nocy z dnia 23. na 24. wypadki u nas zaszły, były następujące: wojska cofnęły się od Gislikonu, ponieważ im zabrakło amunicyi; bynajmniej jednakże nie miały stracić ducha, owszem mówiły o dniu gorącym, który przeminął i o dniu jeszcze gorętszym, który ma nastąpić. Rząd atoli postrzegłszy, iż nie masz sposobu do ocalenia miasta, zapakował się z kasą kantonalną, oraz z kasą wojenną konfederacyi, nie mniej z 7000 worów żywności, tudzież z wojskiem kantonu Uri i odpłynął do Fluelen, a Unterwaldenów kazał przepawić do Stansstadt. Skoro lucernskie wojsko o tem się dowiedziało, taka dalece uniesło się gniewem, że poszło w rozsypkę. O nadużyciach popełnionych przez wojsko konfederacyjne nie jeszcze nie słychać; powiadano tylko, że Bernanie mieli ochotę wpaść do kościoła jezuitów, ale pułkownik Denzler wstrzymał ich od tego. Sztabsficerowie w ogóle przez pewną energią umięją utrzymać karność.

Jak powiadają, rząd lucernski w części jeszcze w nocy z wtorku na środę z rana przeprawił się przez jezioro do środkowej Szwajcaryi. Pod Lucerną nie masz ani jednego statku parowego. Bernhard Meyer z wodzem naczelnym Salis-Soglio, mieli się znajdować w poniedziałek na posiedzeniu rządu kantonalnego w Zugu, ale skoro rząd skłonił się do kapitulacyi, ani nie wracali do Lucerny, lecz natychmiast wynosili się w głąb Szwajcaryi. Generał Salis-Soglio, gdy po boju pod Gislikonem przybył do Lucerny, nie zastał już w niej rządu i zakłopotany zaczął wyrzekać, że się z ludźmi podobnymi w rzecz mógł wdawać. Pan Ruttimann był sam jeden z całego rządu.

Wczoraj potykano się jeszcze bardzo zapalczywie pod Schindellegi, atoli w tej chwili nadeszła wiadomość, że równie Szwyz jak Unterwalden poddać się zamyślają. Mówią, że Unterwalden już przysłał podanie się i że wojska konfederacyjne mają go osadzać.

Pułkownik i dowódca dywizyi Ziegler został zamianowany komendantem Lucerny.

W Münster opowiadali wojskowi lucernscy, którzy tam przyszli po złożeniu broni w Lucernie, że wojsko schwyckie i uryckie na statku zostało z Lucerny wyprawione. Umykali w podobny sposób Sigwart i inni magnaci, zabierając ze sobą pisma i pieniądze. Atoli Ammann, Haut, Elgger, Wendel Kost i Salis-Soglio, zostali przez własnych żołnierzy poimani i do więzienia wsadzeni.

Schwyz przysłał parlamentarza, ale mu dano tę surową odprawę, że jeżeli jego kanton nie podda się 26. b. m., to zbrojnie będzie opanowanym.

Zajęcie kantonu Zug odbyło się w następujący sposób: dnia 22. Listopada do Kappel przybyła cała brygada dywizyi Gmüra i stanęła obozem. Mówiono, że nazajutrz przebywać będzie granicę; pomiędzy jej wojskiem panowała radość, że przyjdzie do boju; o układach bowiem nic jeszcze nie wiadano. — W Knonau stanęła druga brygada i dowódca dywizyi Gmür przybył tam sam 22. b. m. Zaczęto powiadać, że po drugi raz przywiedziono dwóch parlamentarzy zugskich z zawiązanymi oczami i że ich zaprowadzono do dowódcy dywizyi. W Zugu była zgromadziła się rada krajowa w liczbie potrójnej i 92 głosami przeciw 20 przyjęła warunki kapitulacyjne ofiarowane przez jen. Dufoura. Trzy tysiące wojska schwycańskiego z wielką niechęcią opuszczały kanton i jeszcze przód kilka razy wypaliły do domu pana Keisera, który jest znany jako radykalista. Około godziny 4. zabębniiono w Konau do pochodu. Pewna liczba osób cywilnych odprowadziła wojsko aż do granicy, a potem nawróciła. Granice przeszedł naprzód batalion st. galski, potem turgański, a nakoniec kantonu Glarusu. Po wsiach stały koła zgromadzonych chłopów i przypatrywali się przechodzącym, ale bez najmniejszego pozdrowienia. Wielu żołnierzy i landszturmowych bez broni wróciło już wcześniej do domu. O godzinie 7. jeszcze żadnego wojska nie było w mieście, tylko 20 obywateli z białymi przewiązkami na rękę, stało na głównej warcie. Ulice przedstawiały dziwny widok: okien najwięcej było iluminowanymi i chorągwiemi konfederacyjnemi przyozdobionych z napisem: »niech żyje konfederacya!« Tłumy przebiegały ulice. Miasto Zug jak wiadomo, we większej części jest liberalnem. Około godziny 8. wszedł do miasta batalion zürichski z białą, pokój oznaczającą chorągwią, a lud ścisnął radośnie żołnierzy i nawet obok nich potworzyły się koła tańczące. Nazajutrz po całym kantonie powiewały chorągwie konfederacyjne.

### W i o c h y.

Florenycja 18. Listopada. — Król sardyński pozwolił wielkiemu księciu tokańskiemu przeprowadzić wojska przez kraj sardyński, przeznaczone do obsadzenia Pontremoli; mają one wylądować w zatoce Spezzia i udać się z tamąd do Pontremoli. Jest to pierwsza manifestacyja polityczna konfederacyi włoskiej, która wypływa z narady związku celnego włoskiego. — Ultimatum rządu tokańskiego żąda opuszczenia miasta Fivizzano przez wojska modeńskie. — Wychodząca tu gazeta *Patria*, donosi pod dn. 17. b. m. że książę Modeny w Kassa i Kararze kazał ogłosić prawo wojenne. Według tego pisma lud w Pizie wytłukł wszystkie okna w pałacu arcyksięcia Maxymiliana, stryja księcia Modeny.

Rzym dn. 18. Listopada. — Po zagajeniu *consulta di stato*, utworzone różne wydziały według przepisu regulaminu. Wydziały te są: dla pra-



wodastwa, finansów, wewnętrznej administracji, wojskowości, budowy i więzień. Dnia 16, Listopada zgromadziła się consulta i przyjęła jednogłośnie przedłożony jej adres do papieża.

Okręg rzymski przydał każdemu z wybranych deputowanych po dwóch honorowych towarzyszy. Pomiędzy tymi znajdowali się dwaj, którzy się wcale papieżowi nie podobali i popełniono wielki błąd, że ich wpuszczono na posłuchanie. Jego świętobliwość uraził się ich widokiem i dla tego powiedział słowa, których się wcale z ust Piusa nie spodziewano. Uczyniły one równie nie miłe wrażenie na deputowanych i dla tego postanowili nie odpowiadać na mowę papieża. Dopiero kardynał Antonelli ułagodził umysły i adres ułożono i doręczono.

Genewa 20. Listopada. — Po wielkiej radości umysły się nieco uspokoiły w naszym mieście, ale w milczeniu oczekują tu ważnych wypadków. Od chwili zaboru przez rząd modeński miasta Fivizzano trudno opisać wzburzenie umysłów. Wojnę uważają tu za nie chybną. Rząd czyni przygotowania z pośpiechem do wojny. W tej chwili upowszechnia się pogłoska, że flota angielska rozpoczęła blokadę Triestu. (Pogłoska ta widocznie jest fałszywa, równie jak powiastka zamieszczona w gazetach francuzkich iż Anglicy zgłębiali morze przy brzegach Triestu, lubo prassa angielska, a szczególnie Morning Chronicle, organ Palmerstona w ostatnich czasach po nieprzyjacielsku występuje przeciw Austrii z powodu spraw włoskich).

Powiadają, że rząd austriacki zamysła znów wysłać sześć pułków piechoty z odpowiednią artylerją ku rzece Po. Naprzód udać się mają w pochód dwa pułki z dolnej i górnej Austrii.

### Hiszpania.

Madryt 20. Listopada. — Wczoraj, jako w dzień imienia królowej Izabelli była uroczystość dworska. Królowa przypuszczała do pocałowania ręki ministrów, urzędników, generałów itd. Na czele deputacji obu izb składali powinszowania królowej Miraflores i Mon. Wczoraj zamieszczono w gazecie urzędowej dekret królowej, mocą którego skazani niżej dwóch lat więzienia lub deportacji zostali wypuszczeni na wolność. Za polityczne zaś przestępstwa rozszerzono ulaskawienie na skazanych nawet na czteroletnie więzienie.

Espanol donosi, że unionbank znów swe wypłaty rozpocznie i dopełni zobowiązań.

Clamor publico powiada, że radzą Salamance, aby podczas swęj obrony nie wygadał się z pewnemi tajemnicami, przezco by mógł pokompromitować najdosłojniejsze osoby.

Pan Ortega, młody, chciwy sławy generał, miał w ostatnich dniach wolny przystęp do panującej królowej. Minister wojny skazał go zaraz na wygnanie do Galicyi.

### Francya.

Paryż, 26. Listopada. — Nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawy szwajcarskie mają być załatwione przez kongres wielkich mocarstw europejskich. Artykuł zamieszczony w gazecie Times wypłynął z urzędowego źródła. Jest on skazówką, w jaki sposób sprawy szwajcarskie zostaną załatwione. Times powiada jasno i po prostu, że warunki według których Szwajcaryja w r. 1815. została zorganizowana, są konieczną zasadą organizacji państw europejskich (public structure), mają daleko wyższe znaczenie niż samo szczęście i pomyślność Szwajcaryi (than the more wilfar of Switzerland itself). Z tego jasno wypada, że Szwajcaryją w roku 1815. urządzono nie według jej pomyślności, ale ze względu na pożytek Europy, czyli innymi słowy, na pożytek wielkich mocarstw. Jeżeli zważymy, że wielkie mocarstwa w 1815. r. głównie przez trzech mężów stanu były kierowane, przez Castlereagha, Metternicha i Talleyranda, jeżeli zważymy, że Anglią tylko los zewnętrznej narodowości Szwajcaryi obchodził, przeto dwaj pozostali dyplomaci, to jest Metternich i Talleyrand, zorganizowali sprawy wewnętrzne Szwajcaryi według interessu Europy, to jest według ówczesnych błędów, przesądów i zamiarów samolubnych Austrii i Francyi. Czyliż się podobna organizacja Szwajcaryi w naszych czasach ma powtórzyć? Według gazety Times zdaje się, że dołożą w tej mierze pracy. Times mówi: jeżeli jest prawdą, że Guizot chce Austrii pozwolić działać na własną rękę w Szwajcaryi, by Francya miała wolne pole do działania w Hiszpanii, natenczas sprawy szwajcarskie szkodę poniosą. Jest to innymi słowy: Francya chce poszukać środków w Szwajcaryi, do usadowienia się w Hiszpanii. Francya, czyli raczej jej gabinet udaje tylko, że w Szwajcaryi ma zamiar swe zasady poświęcić innemu mocarstwu. Polityka Francyi w obec Szwajcaryi zawsze zmierzała, do osłabiania Szwajcaryi. Ludwik Filip, podobnie jak Ludwik 14 tak działa. Gdyby pod pozorem poświęcenia interessów francuzkich w Szwajcaryi można co zyskać w Hiszpanii, byłby to czysty zarobek. Zawsze atoli wypada tak z uwag gazety Times, jakoteż z dawniejszych wypadków, że jeżeliby sprawy szwajcarskie miały być regulowane na kongressie europejskim, stałoby się to nie na korzyść Szwajcaryi, ale w interesie wielkich mocarstw. Niemcy dbać o to przedewszystkiem powinny, aby Szwajcaryi nie osłabiano, lecz jej sprawy na jej korzyść zostały załatwione. Tymczasem Szwajcarowie tyle mają rozumu, że czekać nie będą i sami się zorganizują przed kongressem. Fait accompli.

Wysłano z Paryża kuriera po naradzie Guizota z posłami angielskim,

austriackim i pruskim do naczelnego wodza szwajcarskiego Dufoura, aby zaprzestał kroków nieprzyjacielskich i pozostawił im załatwienie spraw szwajcarskich na drodze pokoju. Lord Palmerston dopiero wówczas przystał na wniosek Guizota i Bunsena, gdy ci zapewnili, że nigdy do podziału Szwajcaryi nie przyjdzie.

W Bordeaux i departamencie Dordogne toczy się teraz przed sądami proces, który w całej Francyi wielkie sprawił wrażenie. Cztery urzędnicy publiczni, z tych trzech bracia, do znacznej familii należący, oskarżeni są o fałszowanie publicznych dokumentów, o lichwiarstwo, nadużycie zaufania i oszustwo; smutny przyczynek do dzisiejszej historii obyczajów francuzkich. Już od dawnego czasu głos publiczny obwiniał trzech braci Lamarque o posunięte do najwyższego stopnia lichwiarstwo i zdzierstwo w pożyczaniu pieniędzy. Jeden z nich jest sędzią pokoju w 5tym okręgu miasta Bordeaux, drugi lekarzem i burmistrzem (maire) miasta Montpont w departamencie Dordogne, trzeci nareszcie sędzią pokoju w temże mieście. Powszeczenie obwiniano tych trzech braci, że utworzyli formalnie stowarzyszenie, aby całą okolicę przez swoje zdzierstwa wyssać. Majątek tych trzech braci, z których dwaj mają żony i dzieci, jest nierozdzielny i wynosić ma kilkanaście milionów franków. Czwartym ich spółnikiem był notaryusz Simon z Montpont, gdzie wszyscy czterej są teraz uwięzieni. Jeden z braci, Sylwan Lamarque, lekarz i burmistrz miejscowy, zażył w więzieniu trucizny, ale wnet dostrzeżono to i użyto środków zaradczych. Bracia Lamarque są synowcami zmarłego Franciszka Lamarque, radcy przy sądzie kassacyjnym, który był członkiem kilku zgromadzeń prawodawczych, oraz jednym z owych czterech członków konwencji narodowej, którzy wówczas wysłani zostali do armii północnej dla uwięzienia generała Dumouriez. Ale, jak wiadomo, wszyscy czterej: Lamarque, Camus, Quinette, Bournonville, dostali się do niewoli austriackiej i potem za księżnę Ango ulemę zostali wymienieni.

Podczas gdy Journal des Débats usiłuje wystawić w krytycznym położeniu stan finansowy Anglii, oblicza z drugiej strony Union Monarchique, jak daleko w tyle pozostała Francya za Anglią co do wydatków w marynarce. Od r. 1839. do 1846. wybudowano w Anglii rocznie 1200 do 1950 okrętów. Ostatni dziennik porównywa wybudowane w dwóch ostatnich latach okręty w obudwach krajach, jak następuje: w r. 1845: Anglia wystawiła 1483 okrętów z objętością 212,997 beczek razem; Francya 393 okręty, 16,709 beczek objętości; w r. 1846.: Anglia, 1395 okrętów, 210,905 beczek objętości; Francya 881 okrętów, 48,842 beczek objętości. W tych dwóch latach Anglicy mieli siedm razy więcej beczek objętości niż Francya.

### Anglia.

London, 26. Listopada. — Dyrektorowie banku nie zniżyli na wczorajszym posiedzeniu diskonta. Kompania wschodnioindyjska zażądała znacznych forszusów od banku. Po ukończeniu wczorajszych obrachunków na giełdzie, pokazało się że znów dwa domy handlowe zbankrutowały.

Według Daily News mowa od tronu upowszechniła się zapomocą telegrafu elektrycznego w przeciągu dwóch godzin po całej Anglii i Szkocyi. W 60 miastach i stacyach gdzie są telegrafy, odcyfrowano ją natychmiast i wydrukowano po upływie godziny.

Na posiedzeniu wczorajszym izby niższej oświadczył lord J. Russel, że rząd nie wniesie bilu z powodu przekupstw zasłych przy ostatnich wyborach. Austey otrzymał pozwolenie wniesienia bilu celem lepszej administracji w dobrach kościelnych w Irlandyi. Lord J. Russel donosi izbie, że w tych dniach przedłoży bil, w celu uchylecia niektórych wyłączeń politycznych, którym żydzi podlegają.

Kancelerz skarbu oświadcza, że wniesie bil do zmiany prawa o podatku konsumcyjnym. Posiedzenie odroczone.

### Austria.

Wiedeń 27. Listopada. — Z Lwowa nadeszła tu wiadomość urzędowa, że cholera wybuchła w cyrkule tarnopolskim z nadzwyczajną gwałtownością, która z powodu niedostatku żywności niezmiernie się szerzy.

Praga, dn. 15. Listopada. — Jeden z najsiłniejszych filarów literatury czeskiej upadł; w nocy z dn. 13. na 14. b. m., przeżywszy lat 75, umarł Józef Jungmann, jeden z największych Sławistów naszych czasów, główny odżywiiciel języka i literatury czeskiej, znawca większej części języków i literatur europejskich.

## ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ludomy w Listopadzie. — Przez lat 25 nie szczepiłem ospy i tylko raz w moich wszystkich owczarniach ospa się pokazała, w przeciągu sześciu tygodni od 1. Stycznia do 15. Lutego dostało 6 owiec naturalnej ospy i razem z swemi jagniętami na tę chorobę zniszczały, — ale dalej ospa się rozszerzać nie mogła, prezerwatywa następująca ją wstrzymała.

Ogłosiłem tylokrotnie ten wynalazek, ale jedni zagubili, drudzy nie zachowali publicznie udzielonej recepty i tylko mała liczba posiadzieli owiec korzystała z mego wynalazku i życzliwego serca — bo gdybym był cudzoziemcem Francuzem, Anglikiem, toby było wcale coś innego. — Niechże ta zaraza podobnych uczuć, raz tak spieszenie, tak radykalnie się tą uwaga,



tém wspomnieniem zniweczy, jak następujący przepis od Polaka wynaleziony, potrafi zarazie ospy zapobiedz.

Aby ospa naturalna nie zaraziła owczarni, chociaż o niej w okolicy wcale jeszcze nie głośno, zmieszaj do beczki soli, następujące przedmioty: Świecących sadzy z komina, na miarki proszek utłuczonych funtów 2: popiołu funt. 2; antimonii crudi funt. 2; siarczanego kwiatu funt. 2; genzianu korzenia funt. 2; dzięglu funt. 2; assaföidity  $\frac{1}{2}$  funta; konopnego siemienia funtów 4; jałowcu funtów 16. To wszystko na proszek się potłucze miarki do beczki soli, zmieszaj i 16tu funtami dzięglu się skropi i dobrze pomieszaj. Pieńki łokieć długie, z nieobrobionego drzewa 10 do 12 cali w średnicy grubego urznęte, wyrobią się z jednego końca w kształcie głębokiego talerza i wkopią się tak głęboko w owczarni, aby owce z nich lizać mogły. Na sto owiec, jeden się rachuje pieniek, w który się ciągle w wydrążone miejsce zaprawionej soli wtenczas świeżo nasypie, gdy owce pieniek wypróbnily.

Jeżeli ospa już jest w owczarni, wtenczas do tyle ingrediencji tylko  $\frac{1}{4}$  beczki się domieszaj, w pieńki nakładaj, w dzięglu umaczanym palcem owce się na nosie i pod bródką codziennie potrze, codziennie się owce rewidują, a zarazone do oddalonego miejsca odsadzają, a gdy pilność, ostrożność, podług przepisu zachowaną będzie, zaraza nie tylko się nie rozszerzy, ale wcale w owczarni się nie okaże. Ignacy Lipski.

Według najświeższych statystycznych wykazów, ludność największych miast na kuli ziemskiej jest następująca: (dodać należy, że te wykazy, mianowicie co do Chin, nie są pewne, może bardzo niedokładne.)

Londyn . . . 2,876,000	Petersburg . . . 480,000	Moskwa . . . 330,000
Jedo . . . 1,600,000	Neapol . . . 470,000	Dublin . . . 298,000
Paryż . . . 1,087,000	New-York . . . 440,000	Glasgow . . . 290,000
Pekin . . . 1,000,000	Berlin . . . 410,000	Filadelfia . . . 280,000
Kanton . . . 800,000	Wiedeń . . . 400,000	Liverpool . . . 280,000
Sambuł . . . 780,000	Awa . . . 380,000	Amsterdam . . . 260,000
Nankin . . . 700,000	Patna . . . 370,000	Hyderabad . . . 250,000
Linstin . . . 680,000	Manchestr . . . 365,000	Alep . . . 250,000
Kalkuta . . . 650,000	Luknow . . . 360,000	Madryt . . . 240,000
Benares . . . 650,000	Lisbona . . . 350,000	Mirzapur . . . 240,000
Hongszu . . . 650,000	Delchi . . . 350,000	Ispahan . . . 220,000
Madras . . . 500,000	Kair . . . 350,000	Mexyk . . . 220,000

Dziennikarstwo francuzkie nie jest już czwartą potęgą w państwie — mówi Charivari w artykule wymierzonym przeciw przedajności dziennikarstwa — lecz podnóżkiem mównicy parlamentarskiej. Wyrzekło się ono swojej niepodległości i podało się w niewolę deputowanych, przedstawiających różne odcienia izby. Większa część dzienników nie zastępuje swych czytelników, lecz pana Thiersa, pana Barrota i t. d. Zamiast izbę

deputowanych głosem opinii całego kraju oświecać i podniecać: stały się dzienniki zakładem pomocniczym mównicy — głosem przybocznym, którym izba na kraj chce działać. Dziennikarstwo utraciło już swój byt samodzielny; zamiast przemawiać otwarcie i wypełniać przeto próżnię, sprawioną niekiedy nieśmiałością lub słabością mównicy; stosuje się ono posłusznie do taktyki stronnictw. Jednym słowem, dziennikarstwo nie jest już cenzorem lecz sekretarzem izby, lub jak się pewien deputowany opozycyjny wyraził, dziennikarstwo jest spluwaczką mównicy. Niemasz czterech dzienników w Paryżu, któreby temu zarzutowi nie podlegały.

Cały naród włoski, uważany pod względem swojej spólności językowej, liczy 23 i pół miliona ludności, Ztąd 6 milionów należy do państw obcych, jakoto: 5 mil., w Lombardzko-weneckim królestwie, do Austrii; 350,000, po większej części w Korsyce do Francji; 128,000, na wyspie Malcie i przyległych wysepkach, do Anglii; 123,000, głównie w kantonie tessyńskim, do Szwajcaryi. — Zresztą 19 milionów niepodległej ludności, zamieszkującej 4790 mil kwadr., przypada 8,400,000 na królestwo neapolitańskie; 5 milionów na Sycylię; 2,250,600 na państwo kościelne; 1,600,000 na Toskanię; 450,000 na Parmę; 516,000 na Modenę; 186,000 na Lukę; 8600 na San Marino. Według powszechnego obliczenia utrzymują te wymienione tu mniejsze i większe państwa włoskie 116,000 wojska w czasie pokoju; podczas wojny zaś może ta liczba być podwojoną.

#### WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 1. Grudnia. — Wczoraj na giełdzie zbożowej przedawano pszenicę po 72—76 tal.; żyto po 46—50 tal.; owies 28—30 tal.; jęczmień 43—44 tal. Spiritus mogący być zaraz dostawionym 24 $\frac{1}{2}$  tal., z dostawą wiosenną nawet 26 $\frac{1}{4}$  tal.

Na targu zbożowym najwyższe ceny pokazały się z woza za pszenicę 3 tal. 5 sgr., za żyto 2 tal. 2 sgr. 6 fen., za wielki i mały jęczmień 1 tal. 25 sgr., za owies 1 tal. 9 sgr. 5 fen. Z wody za pszenicę 3 tal. 7 sgr. 6 fen., za żyto 2 tal. 5 sgr., za jęczmień 1 tal. 26 sgr. 3 f., za owies 1 tal. 8 sgr. — Słoma trzyma się na 9 tal. kopa, a siano na 1 tal. 10 sgr. centnar.

Wrocław, 29. Listopada. — Pszenica biała miała dziś wielki pokup i w najlepszym gatunku skoczyła nawet wyżej jak o 6 sgr. na szeflu: najlepszą płacono 94—98 sgr., a najpodlejsza stała 75 sgr. Żyto także odchodziło od ręki a zwłaszcza do Śląska górnego. Cena według dobroci była bardzo rozmaita a mianowicie od 55 aż do 64 sgr. za szefel. Zaprzedaż na wiosnę stoi już znacznie niżej aniżeli z dostawą terażniejszą, gdyż na Maj niedawno więcej jak po 52 sgr., a to za żyto, które wazyło 84 funt. Jęmień dochodził nawet 57 $\frac{1}{2}$  sgr.; owies zaś płacono 30 aż do 32 sgr. — Czerwona koniczyna piękna płaci się 8—11 tal. a biała 9—12 tal., bo jak wiadomo, ziarno tej rośliny bardzo różne na sprzedaż wystawiane bywa.

Król. Sąd Główny Ziemski w Bydgoszczy.

#### DOBROWOLNA SPRZEDAŻ.

Wieś szlachecka Czarnotul w powiecie Mogilińskim, należąca do sukcesorów Jana Meyer, przez landszafę w r. 1845. na 23959 tal. 14 sgr. 2 fen. oszacowana, ma być celem działów w terminie

dnia 16. Lutego 1848.

na zwyczajnym sądowym posiedzeniu sprzedana.

Taxa, warunki i wykaz hypoteczny mogą być każdego czasu w służbowych godzinach w naszym V. biurze przejrzane.

Bydgoszcz, dnia 15. Października 1847.

#### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierzawny Karsk, powiatu Inowrocławskiego, Emilianowi Moszczeńskiemu należący, oszacowany na Tal. 8929. 21 sgr 8 f. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 5. Lipca 1848.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowym sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym

Inowrocław, dnia 23. Listopada 1847.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

#### OBWIESZCZENIE.

Dnia 7. Grudnia r. b. przed południem o godzinie 9tej ma być pewna ilość odstawionych pruskiej miary gewichtów, 83 rzemiennych pasów od broni, 71 pónewek od broni, 32 na blasze malowanych szyltów z orłem, 78 skrzyń od stęplów, 19 cetnarów zapisanego papieru i różne inne objekta w lokalu naszego Głównego Urzędu poborowego publicznie więcej dajacemu za w pierw potwierdzeniem wyższej Władzy sprzedane, na co ochotę mających kupna niniejszym wzywamy.

Poznań, dnia 24. Listopada 1847.

Król. Główny Urząd poborowy.

#### OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 14. na 15. Czerwca roku b. pomiędzy Przytocznicą i Godzietowem w powiecie Ostrzeszowskim przyaresztowali oficyaliści pograniczni 14 sztuk świń chudych jako przemyconych.

Niezajomi właściciele tychże świń wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną wynoszącą 73 tal. 8 sgr 6 fen. stósownie do §. 60. prawa celno-karalnego z dnia 23. Stycznia 1838. r. z tém nadmienieniem, że jeżeli się w przeciągu czterech tygodni od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz w Dzienniku Rejencyjnym umieszczonemu zostanie, u Głównego Urzędu w Po dzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowana zostanie.

Poznań, dnia 11. Października 1847.

Prowincjalny Dyrektor poborów.

Państwa, chcące przez rok 1848. mieć udział w towarzystwie ku pomieszczeniu chorych sług, niechaj o swém przystąpieniu donoszą aż do dn. 15. Grudnia r. b. Rendantowi towarzystwa, kapitanowi Anschütz, ulica Fryderykowska Nr. 30., który za opłatą 1 Tal. udzieli świadectwo prenumeracyjne na cały rok 1848.

Dyrekcja towarzystwa.

Herzog. Anschütz. Hirsch.

Wielki skład drzewa na Grobli jest do wypuszczenia od 1. Stycznia 1848. Bliższej wiadomości udzieli kupiec Binder.



#### Wystawa na Boże Narodzenie.

Szanownej Publiczności polecam znajomy już od wielu lat skład mój zabawek dla dzieci, ustawiony w dwóch pokojach i kramie. Wszystkie rodzaje zabawek wyszczególnić tu, jest niepodobiestwem, ograniczam się przeto na oświadczeniu, że wszelkich w tym rodzaju przedmiotów dostać u mnie można i upraszam o łaskawe względy. Poznań, dnia 29. Listopada 1847.

P. Wunsch.

#### Najlepszy balsam wschodni do kadzenia.

Kilka kropli balsamu tego wylanych na piec ciepły lub rozgrzaną blachę napelniają cały pokój najprzyjemniejszą wonią, nie wznecając ostrym dymem kaszlu; dla tego też balsam ten słusznie polecić można jako wyborne kadzidło.

Dostać go zawsze można w najlepszym gatunku, flaszeczka po 5 sgr. u pana **G. Bielefelda w Poznaniu.**

Ed. Oeser w Lipsku.

#### Caoutchouc czyli rozezyn z gummy elastycznej

w puszkach po 5 i 2 $\frac{1}{2}$  sgr. wraz z instrukcją, jak ma być używany, który wszelkie skóry robi niedostępnymi mokrości, tak iż żadna wilgoć przedrzeć się przez obuwie nie może, i tym sposobem noga zawsze jest suchą, znajduje się zawsze do nabycia u

G. Bielefelda, w starym rynku pod Nrem 87.

Najlepszego gazoeteru z fabryki **Fr. Szustera** w Berlinie sprzedaje kwartę po 11 sgr. **skład oleju** w Poznaniu przy Zamkowej ulicy i narożniku rynku Nr. 84.

**Adolf Asch.**

Drugą nadsyłkę nowych tegorocznych tłustych śledzi, bardzo świeżego smaku, poleca w całych i pół kopowych sądeckach

Izydor Appel jun., Wodna ulica Nr. 26.

Wielkiego jęczmienia z legu **Nadodrzańskiego** nabyć można u **Salomona Lewina Asch** w Poznaniu, na Żydowskiej ulicy Nr. 11.

Dziś w piątek na kolacya

**Karp**

z sosen z czerwonego wina. Gerlach.

Od dnia 2. Grudnia sprzedają 6 $\frac{1}{2}$  funtowy bochenek chleba po 5 sgr.

M. Nowacki, Małe Garbary Nr. 19.